

Grzegorz Jeż: Polskie losy bez taryfy ulgowej

Książka Zbigniewa S. Siemaszki, pomyślana jako zbiór skryptów dla Brytyjczyków zdających egzamin z języka polskiego, daleko wykracza poza swój pierwotny zamysł



Książka Zbigniewa S. Siemaszki, pomyślana jako zbiór skryptów dla Brytyjczyków zdających egzamin z języka polskiego, daleko wykracza poza swój pierwotny zamysł

Skromna (ale tylko objętościowo!) książka Zbigniewa S. Siemaszki, pomyślana jako zbiór skryptów dla Brytyjczyków zdających egzamin z języka polskiego, daleko wykracza poza swój pierwotny zamysł. „Polacy i Polska w drugiej wojnie światowej” - pozycja opublikowana w roku ubiegłym przez Wydawnictwo Norbertinum to rzecz przywracająca właściwą miarę w postrzeganiu polskiego losu podczas minionego stulecia. Dziełko stanowi bowiem swoiste resume dwudziestowiecznej historii Polski. To, co w nim najbardziej uderzające to brak jakiegokolwiek taryfy ulgowej – przede wszystkim dla nas samych i naszych złudzeń. Nie znajdziemy w niej fałszywych pociech czy iluzorycznych analiz. Książeczka jest chłodna, ostra i brutalna w swej wymowie, tak jak ostre i brutalne okazały się konsekwencje polityczne minionych stu lat. Jej charakter przypomina twórczość Józefa Mackiewicza – jest równie bezwzględnie szczerą i nieprzyjemną, gdyż nie przemilcza naszych błędów, tchórzostwa czy zwykłej bezmyślności. Praca Zbigniewa Siemaszki stanowi odtrutkę nie tylko na historię nauczaną w PRL, ale także wciąż niekiedy obecną w III RP. Sam autor pisze bowiem we wstępie: „...najnowsze dzieje polskie przedstawione są tu inaczej niż było to przyjęte pod wpływem sowieckim w okresie PRL, co nadal niekiedy występuje w kraju”.

Historyk rozprawia się z poglądem, że byliśmy częścią obozu zwycięzców, podkreślając, że II wojna światowa przyniosła olbrzymie korzyści przede wszystkim Stanom Zjednoczonym i Związkowi Sowieckiemu, które wyszły z wojny jako potężne mocarstwa. Jej wynik przyniósł także stopniowy upadek imperium brytyjskiego, dość łagodny okazał się jednak dla Francji, podczas gdy los naszego państwa można ująć następująco: „Właściwie najgorzej na wojnie wyszła Polska, bo poniosła ogromne straty na skutek prześladowań zarówno niemieckich jak i sowieckich, straciła poważną część swojej elity, jak również swoją

niezależność państwową i swoje tradycyjne tereny na wschodzie.” Autor podkreśla konsekwencje kilkudziesięcioletniej sowietyzacji Polski, konstatując, że jako naród utraciliśmy charakterystyczne przymioty jak choćby otwartość na innych. Zamknięci w obrębie narodu rozumianego ściśle etnicznie, staliśmy się jednonarodowi, podczas gdy ideą dawnej Rzeczypospolitej była wielonarodowość i wielokulturowość. „Jest to zaakceptowana przez wielu „Polska dla Polaków” i „Polska od Bugu do Odry”, co, jak smutno podkreśla Zbigniew S. Siemaszko, jest wybitnie na rękę Rosji, gdyż ruguje polskie wpływy kulturowe i polityczne z terenów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Innymi słowy, Rosja osiągnęła cel, do którego dążyła od setek lat. Czy uda się kiedykolwiek ten proces odwrócić? Na koniec jeszcze jedna ważna myśl: „...obecnie przeciętny Polak nie ma dla siebie szacunku, a stąd wynika, że nie ma również szacunku dla innych. Zakorzeniła się niesprowokowana niechęć do drugiego człowieka, tak popularna w Rosji sowieckiej. Powoduje to brak poczucia wspólnoty i odpowiedzialności społecznej.” Żyjąc w Polsce roku 2011, trudno nie wziąć tej diagnozy pod uwagę.

Grzegorz Jeż